

# ZŁOTA MUCHA

T / E - T / E

Numer poświęcony OSTATKOM



Gdy powiedział Bartek, że dziś Tłusty Czwartek, to Bartkowa uwierzyła i nam pączków nasmażyła. Lecz gdy dzisiaj każdy Bartek chwali Sanacyjny Kartel, nikt temu nie wierzy, precz od niego bieży...

# SANACYJNE OSTATKI

**Smutna prystorjada radosnych hocków—klocków**

*bes obstonek w jednym akcie*

**P. A. T.**

**Nuta:** „*Wlast kotek na płotek*“.

Kto w sejmie się przejmie tem, co P. A. T.  
Umieścić w swej treści będzie rad?  
W dodatku nakłamię, to się wie,  
Kłam bratku od-p-a-t-ku od B.B!

Sejm skreśla, wymyśla, że aż fel  
Majorze, jest gorzej, całkiem źle!  
Bo Bartel nie kartel — będzie „lać“ —  
Więc trzeba — o nieba! przestać łąć!

**B. G. K.**

**Nuta:** „*Qui pro Quo — Kochana stara buda*“.

B. G. K! — kochana stara buda — B. G. K! —  
Ten banczek nam się udał,  
Drogę zna każdy tam, — bez mamy trafi sam, —  
Byle był ze „sztamy“ B. G. K. —  
W nim każdy „Jarot“ swoje konto ma!  
Hulajcie, gdzie chcecie, — pokrycie znajdziecie  
Zawsze w B. G. K!

B. G. K! W łzach tonie droga buda B.G.K!  
Sejm babrze się wprost w brudach, —  
Wszystko wie, droży się, i woła: będzie źle!  
To twórczość jest wesola! B. G. K. —

## Wieści z Fajdanistanu

**w kilku wierszach**

Pono „ochrona“ płk. Sławka jest już tak dobrze zorganizowana, że zrzeczenie się przywileju nietykalności nie grozi mu osobistym niebezpieczeństwem.

Podobno Marszałek Sejmu, obwołany publicznie „warjatem“, uśmieł się z tego serdecznie, poczem oświadczył, że ...co do siebie jest najzupełniej spokojny.

W związku z projektem wyborów do Sejmu i Senatu przy udziale mundurów, jest w planie ustawa o *jednomiesięcznych ćwiczeniach wyborczych* dla wszystkich cywilów od 21 roku życia. Umundurowane społeczeństwo miałoby głosować na kandydatów *według rozkazu*.

Minister Czerwiński, dowiedziawszy się pono o pozbawieniu ks. J. Radziwiłła mandatu poselskiego, miał oświadczyć: „*Brawo, moja reforma wychowania jest uratowana*“

Jasnovidz Ossowiecki, zapytywany o losy generala Kutiepowa, miał rzekomo oświadczyć, że na przestrzeni od Wisły do Missisipi duszy nie widzi, wobec tego przypuszcza, że „*dusza*“ znajduje się gdzieś dalej lub *w regionach drogi mlecznej*, o czem, jak sądzi, mógłby dokładniej poinformować ciekawych „*stolik wirujący*“.

Najciekawszym wydarzeniem tegorocznego karnawału ma być skojarzenie dwu par w łonie Sanacji, a mianowicie pary Bartel — Sławek oraz Czerwiński — Radziwiłł. Niestety druga para rozstaje się jeszcze przed ostatkami. Losy pierwszej pary mają się pono rozstrzygnąć w dobie postu i gorzkich zali.

Gdzie pan generał forszę dzisiaj ma?  
Za różne te „konta“, pan pójdzie do kąta,  
Lecz już... *nie w B. G. K!*

**„Głos Komorników“**

**Nuta:** „*Pan generał*“.

Dla przytulku różnych gości,  
Ale nie dla publiczności  
Brednie, nudy, wprost na pudy, że aż dęba staje włos!  
Fałszowane sprytnie P. A. T'y,  
Mętnej „Iskry“ komunikaty,  
Hurt, w detalu i na raty daje „Komorników Głos“.  
Głos stołecznych komorników,  
Dawniej Prawdy, Koca oraz pułkowników,  
Dziś podaje: „Przy ulicy... Nr... czas...  
Licytacja u dziewicy Rojzy Wlazł“.

„Idealów“ pół strony,  
Reszta — sami komornicy,  
Prorzadowy, urzędowy, sanacyjny dziennik—grom!  
Biurko tam przy biurku blisko, —  
Ex-wielkości zbiorowisko,  
Bezrobotnych przytulisko,  
Dla wypędków — pracy dom!

Głos Stołecznych komorników,  
Przystań dymisjowanych pułkowników,  
Dziś podaje: „Przy ulicy... Nr... czas...  
Licytacja, licytacja... Jeszcze raz!“

**Stolik w Europie**

**Nuta:** „*O, mój rozmarynie*“.

Odkąd przyszedł Bartel, — zmienił układ sił,  
Dawniej cały kartel przy mnie codzień był,  
Okres tak niedawny, byłem bardzo sławny, —  
A dziś — cóż? — proch — pył!

Książę przy mnie siadał, Sławek przy mnie był,  
Koc codziennie sniadał, Jaroszewicz — pił,  
Ostrogi brzęczały, Coctail'e znikaly,  
A *wyśeł* — wył.

Za mojej pamięci — ileż zaszło zmian!  
Seinfeld się tu kręcił, naprzód był na „pan“,  
A później już na „ty“, wiódł długie debaty, —  
Ach, nie tykać — ran.

**Sala w Filharmonji**

**Nuta:** „*Siedziałem na dębie*“...

Na katedrze siadał i gadał i gadał,  
Ludziska klaskali, bo się strzelców bali, oj dana!

Bujdy opowiadał, „programy“ układał,  
Ludzie, choć się bali, ziewali i spali — oj dana!

Calutką Warszawę, na ową zabawę,  
Groźnie się spędziło, no więc pełno było — oj dana!

W parterze, w balkonie, jak na... Al Jolson'ie,  
A mówiąc wyraźnie, — śpiewającym błaznie, oj dana!

Jeszcze jedna mowa, wyjazd do Krakowa,  
Słuchacze cierpliwi, choć z nudów półżywi — oj dana!

A więc rada w radę, — w redakcji posadę, —  
Nikt go nie chce słyszeć — niech więc Kazio pi-  
sze — oj dana!

Do nabycia wszędzie, również i w Administracji „Żółtej Muchy“, która wysyła „Wesołą Zabawkę“ po otrzymaniu zł. 1,20 (nawet w markach pocztowych).

**„Wesołą zabawkę czyli Bajki Sanacyjne“**  
CZYŚCZYTAŁ JUŻ  
Jeżeli nie — odziedziczył — to zdrowie!  
Jeżeli nie — odziedziczył — to zdrowie!  
Jeżeli nie — odziedziczył — to zdrowie!

**Chór „sanatorów“**

**Nuta:** „W mogile ciemnej“

Skończyły się czasy złote,  
Skończył się precudny maj,  
Los na nas zesłał tę... *bartłotę* —  
Nawet „*Jaro!*“ — to nie raj!  
„Won, psiakość“ —  
Krzyczą wkrąg;  
Mamy dość „czystych“ rąk,  
Aż nas biorą mdłości

Od takiej „czystości“,  
„Radosnej twórczości dość“!

Dawniej się o to człek obraził,  
Groził: „Ja pokażę wam“!  
Natarł się mydłem no i ...właził  
I zanosił skargę — „tam“.  
Dziś i to przeszło już,  
Przyszło zło, no i cóż?..  
Dziadek zapiął spodnie,  
„zewnątrz“... nie wygodnie

Przemawiać „swobodnie“ doń.  
Podciągnął groźnie w górę g...,  
Ścisnął paskiem tu i tam,  
Spodnie na wszystkie zapiął patki  
l... „Eksmisję daję wam“!  
Każdy z nas zwiesił nos,  
Podły czas, podły los,  
Poco zapiął... patki  
Co dziś zrobią Patki?  
I różne odpadki, co?

Harvey.



**Każdy obywatel** powinien posiadać  
w swej bibliotece  
Do nabycia w Księgarni Gebethnera i Wolffa  
Cena zł. 50, 75 i 100

„Album Sterników Nawy Państwa Polskiego“  
dzieło, o wysokiej wartości historycznej  
z przedmową prof. H. Mościckiego

Następny numer „Żółtej Muchy“ będzie **POPIELCOWY**

## Warszawa bawi się

I znów w tym karnawale  
Urządza się wciąż bale  
I znów Warszawa bawi się  
I nam swój uśmiech śle.  
Szaleje znów Warszawa,  
To cała jej dziś sława,  
Za to kochają cię!

Na balach rojno, życie wre,  
Słyszysz gwar,  
Posiada nocne życie to  
Błogi czar.  
Tam tryska humor  
I znajdziesz wrażeń moc,  
Ten zabaw rumor  
Królujecie całą noc...

Nadchodzą już ostatki,  
Zostaną znów „odpadki“  
Karnawałowych ucieszeń tych  
I miłych wspomnień mych.  
Zapłaczesz znów Warszawo  
Nad smutną długów sławą  
Tych lekkoduchów swych.

Tymczasem baw się, tańcz i pij  
Świata cud,  
I karnawału bajkę śnij,  
Szalej wbród!  
Ostatki spędzaj,  
Zanim cię zmorzy sen,  
I wśród zabawy  
Powtarzaj refren ten: —

Znów pozostaną troski,  
Od nich zbieleją włoski!

Kiedy karnawał skończy się,  
W Warszawie będzie źle...  
Nie pracę, — lecz zabawę,  
Kto dobrze zna Warszawę,  
Tu każdy kochać chce ..

## Bal w Ratuszu

Bal w Ratuszu. Wielkie dziwo!  
Sala świetnie jest przybrana,  
Więc karety pędzą żywo,  
Bal nie skończy się aż rano.  
Jadą goście zaproszeni,  
„Po przykazu“ być na sali,  
Choć niejeden się rumieni,  
Lecz iść musi — bo kazali...  
Aranżerką wielka pani,  
Dumna przytem, jak Królowna, —  
Ja tę pieśń jej niosę w dani,  
Bo to Marja Andrejewna.  
Wtem zagrano nie kozaka,  
I melodia jakaś rzewna...  
Zkądże znów łagodność taka?  
Wiwat Marja Andrejewna!  
Bal na korzyść niskiej klikii,  
Co czerwonym krzyżem zwie się,  
Jenerały, pułkowniki  
Z tego żyją, tak wieść niesie...  
Więc po każdej takiej fecie  
Płynie prośba modlitewna,  
Jenerali chcą żyć przecie,  
Z nimi Marja Andrejewna.  
Zbogacona ta kupeczycha,  
To pół kurcze zmoskwiczone,  
Kradnie, niby sroka, złoto,  
Wszakiesz ona z djabełm krewna;

## Pajac

Mamo, ja nowego  
Chcę gwałtem pajaca,  
Bo stary w zabawkach  
Wierzga i przewraca...  
Mamcia poskrobała  
Się po głowie, du...szy  
— Ano jak koniecznie, —  
Nową lalkę kupię... —  
Lecz do zmian zbytnich  
Nie miała ochoty,  
Starego pajaca  
Dała do pozłoty...  
Wbrew wszelkiej nadziei  
Inaczej się stało,  
Bo dziecko dokładnie  
Lalkę obejrzało...  
„Mateczko dla czego  
Tak mnie oszukałaś,  
Starego pajaca,  
Za nowego dałaś...  
„Sukienki ma nowe,  
Zewnątrz cała zmiana,  
Ale jest, jak dawniej,  
Wewnątrz „zafajdana“. —

A. Ł.

Gdy ją zdusisz, wyjdzie błoto,  
Bo to Marja Andrejewna.

Dla współczesnych moral z tego  
Stary, jak świat, i nie nowy:—  
Każdy przymus nic dobrego,  
Choćby nawet był „balowy“.

## UKŁUCIA

Utrata mandatów poselskich przez dwóch filarów B.B., ks. Janusza Radziwiłła i W. Wiślickiego uważana jest powszechnie za zły omen; nastąpiło bowiem uderzenie w dwa krańcowe skrzydła Sanacji:—Konserwatywne i Izraelickie!

Podobno większość czytelników „Komunikatu „Iskry“, podającego in extenso list pana marszałka Piłsudskiego do b. premiera Świtalskiego w sprawie znanych zajęć w Sejmie,—miała się wyrazić:—szkoda, że list ten był pisany poniewczasie; byłby bardziej aktualny przed majem 1926 roku.

Najlepszym wskaźnikiem obecnego stanu gospodarczego jest *tłok* w lombardach, *pustki* w sklepach i 75% wszystkich nieruchomości, wystawionych na licytację.

Dla lepszego „pouczenia“ istniejących jeszcze zwolenników „radosnej twórczości“ oraz „przysięgłych“ optymistów o rzekomej poprawie konjunktur gospodarczych, grono znanych pedagogów zamierza zorganizować dla sfer zainteresowanych poglądowe kursy praktycznego zwiedzania zakładów przemysłowych i handlowych, nie wyłączając lombardów. Poza tem projektuje się codzienne odczytywanie przez Radio podawanych w „Gazecie Polskiej“ ogłoszeń komorników, o wyznaczanych licytacjach.



Wtorek, 25. II. 1930 r.

Godz. 14. Odczyt ks. *Janusza Radziwiłła* o ostatnim wyroku Sądu Najwyższego czyli „*Moje ostatki*“ w Sejmie.

Treść odczytu: a) Nadużycie wyborcze, czy rodowe („ręka w rękę z łamignatem“) b) Kto mnie skusił? c) Faj Czerwiński — czyli dni chwały w Sejmie, d) Książę na wygnaniu, e) Mam dość.

Godz. 15. *Posel Wiślicki* na ten sam temat.

Treść: a) „Sanacje moralne z punktu widzenia Wyszlicki“ b) „Co ja jezdem stratny przez te eksmisje“; a) b)—Zusammen—c) Kajn geszeft.

Godz. 16. Chór emerytów odśpiewa na melodię „*Ej tam na tej cyrli*“, co następuje:

A nad Wisłą cuda: niczem z bicza strzelił,  
...Ej, jesteś emerytem, nimes się ożenił (bis!)  
Oficerska szabla, — jej już pleśń się śmia,  
...Ej, spójrz się emerycie, gdzie twoja łysina (bis!).  
Miałeś krzyż zasługi, jeden — no i drugi,  
...Ej, pytaj Pana Boga, zaco przyszył rugi (bis!).  
W świecie wszystko proste, ale są i dziwy,  
...Ej, byleś pożyteczny, — narazieś szkodliwy (bis)

Godz. 17. *Premjer Bartł* wygłosi odczyt p.t. „*Kłopoty premiera, czyli mój przyjaciel Sławek*“,

ZESZŁOROCZNE KOMPLETY są jeszcze do nabycia  
w cenie zł. 7 (siedm)  
w Redakcji, Żółta 40, telefon 102-16.

# Ostatki

Tango

Karnawał mój się kończy już,  
Wiednie wolno pęk czerwonych róż,  
Jak te wspomnienia pieśzcot i całusy,  
Co wykrzesaly żar w mej smutnej duszy.  
Więc choć zabawy te są już ostatnie,  
Jednak pamięć o nich nie opuści mnie...



Ostatni jeszcze raz chcę tańczyć z tobą,  
Ostatni raz chcę marzyć z tobą  
I patrzeć w oczy twe ciemne, zamglone  
[tajemne jak noc,  
Oddawać serca sny złote w twych ramion  
[pięszcotę i moc.  
Ostatni jeszcze raz przytul mnie blisko,  
Szał tańca złączy nas i serc ognisko,  
Obejmij mnie, niech skończy się to wszystko,  
Ostatni jeszcze raz, ostatni jeszcze raz.

## Z dziennika wielkich ludzi

*Min. Czerwinski:*

14. II. 30 r. Skandal był z tą moją mową wileńską. Ale i tak dobrze, że nie wygadałem się z moim zamiarem zużytkowania obciętych lekcji religii na naukę o „Polsce współczesnej“. Oni by to z pewnością zrozumieli zanadto dosłownie.

15. II. 30 r. Chciałbym bardzo napisać podręcznik do nauki o Polsce współczesnej dla użytku szkół średnich. Mam plan gotowy, tylko chwilami obawiam się, że z tej „nauki“ wyjdzie... romans kryminalny...

17. II. 30 r. W Wilnie wyluszczyłem ludziskom szeroko i plastycznie, jak rozumiem typ obywatela Polaka. Ciekawe, że oni z tego zrozumieli tylko tyle, że... ja jestem odstępca od wiary..

Trześć: a) Miłe złego początki b) Jajo mądrejsze od kury c) Nieco o niektórych idejach: nietykalności i t. d. d) Co to będzie dalej?

**Godz. 18.** *Posel Stawek:* Wspomnienie pośmiertne o ś. p. Sieczce.

**Godz. 18<sup>30</sup>.** Pan J. Wielkimąż wygłosi odczyt na temat: „Trzynastka w karierze dyktatorów“.

Trześć: a) Słowo o sobie b) Primo de Rivera nie liczy się c) Bujać to my... d) Chyba żeby... ale nie... e) Jakoś to będzie.

**Godz. 19<sup>30</sup>.** Odczyt posła Trampczyńskiego: „Dzieje „caratu“ w Polsce.“

Trześć: a) Kto on taki, ten Car.. b) Poco on? c) Na co? d) Komu? e) Pal djablił f) Fui!

**Godz. 21.** Rozmaitości. *Kasio Światalski* ogłosi niebawem „pamiętnik p. t. „Kobieta upadła“ (Refleksje przy czarnej kawie). Nakład własny. Cena 5 groszy. Przez radio lektura wybranych fragmentów.

**Godz. 22.** Sygnał czasu... z Belwederu.

18. II. 30 r. Kiedyś usunąłem ze służby nauczyciela, który powiedział uczniowi „ośle“. Swoją drogą, nie przypuszczałem wtedy, że ja będę mógł kiedyś zarzucić młodzieży „zoologiczny nacjonalizm“...

19. II. 30 r. Książę Radziwiłł jest moim przyjacielem politycznym. I on jest również przyjacielem opozycji. Na taki luksus może sobie pozwolić tylko książę!

21. II. 20 r. A jednak trzeba jakoś przekonać młodzież akademicką do sanacji... Jak to zrobić? Zdaje się, że jedna obowiązkowa godzina lektury „Gazety Polskiej“ w tygodniu dałaby się pomieścić w programie wykładów uniwersyteckich.

### Prezydent Estonji:

15. II. 30 r. W Polsce wszystkie wyższe urzędy piastują wojskowi. Mam wrażenie, że mój kolega, prezydent z Warszawy, tylko na moje przyjęcie przebrał się w cywila. Była to z jego strony wyjątkowa uprzejmość.

16. II. 30 r. Pewien dziennik Polski z czerwonym nagłówkiem, wielkimi tytułami i podtytułami zamieścił moją fotografię. Potem nieporozumienie się wyjaśniło i okazało się, że to jest również prasa prorządowa. Ja to brałem za jakiś świstek brukowy...

17. II. 30 r. Oświadczyłem prezydentowi Polski, że oczekuję jego rewizyty w Estonji. Teraz obawiam się, że jeżeli prezydent zabierze z sobą całą wojskową świtę, moi poczciwi obywatele i sąsiedzi na widok tyłu wojskowych mogą być poważnie zaniepokojeni.

18. II. 30 r. Odwiedziłem już kilka stolic, ale z Warszawy dopiero wywożę dyplom doktora. Podobno nie ja pierwszy.

19. II. 30 r. Cywila w Polsce ze świeczką szukać... I właśnie taki mi się trafił na rogu Miodowej. Szkoda, że z nim nie pogadałem!

R. WYSOKIŃSKI

WARSAWA, ŚWIĘTO-KRZYSKA 24.  
Telefon 162-14.

Firma egzystuje od 1898 r.

Osobom, zasklejającym na kredyt wydany obywatela na hardzodogodnych warunkach, nawet bez zaliczki.

MUCHA ŻÓŁTA I CZERWONA (WARSZAWA) WYDAWCA: RYBICKI, Z WYDAWACTWA GAIKOWEJ SPOŁ. REZERWA 1/2 WŁAZIA W ILLUM

## WARSZAWSKIE Restauracje, bary i t. p.

### 4. „Lija”

Ziemia dokoła słońca  
Pędzi, a czas mija, —  
Tak дума „Copernicus”  
Zapatrzone w „Lija”.  
Ziemia dokoła słońca,  
A człek wkoło jądła  
I napoju się kręci,  
Aby nie „spaść z sadła”.  
U Lija więc zobaczysz  
Potężnych brzuchaczy,  
Nos kraśnieje, twarz świeci,  
A brzuszek się raczy.

### 5. Hotel Europejski.

Minęły już te czasy,  
Gdy lokal był pełny,  
Gdy słynne były w Polsce  
Jarmarki na wełny,  
Gdy w sezonie wyścigów  
Zasobni szlachcice  
Wychylali z brawurą  
Szampana szklanice,  
A dziś, gdy szlachcice zajdzie,  
Smętnie wdał spoziera  
I wychyla szklanicę,  
Ale „Giesshüblera”!

### 6. Hotel Bristol

W nieszczęsnej naszej dobie  
Walki politycznej,  
Ujrzyś świat (ten na sali)  
Kosmopolityczny.  
Anglik tutaj przychodzi  
Na roasbeef, portery,  
Francuz na zimne mięsa,  
Kieliszek Madery,  
Szwed głównie na przekąski  
I ponczyk mrożony,  
Serb na swą baraninę,  
Włoch—na makarony.  
Niemiec—na świński kotlet  
I na kufel piwa,

Turek z grekiem na specjał—  
Szaszłyk się nazywa.  
Jankes je, (pijąc whisky),  
Z indyka pieczone,  
Emigrant z Carskiej Rosji  
Lubi trunki „czyste”.

### 7. Hotel Angielski

Tradycja w tym hotelu  
Dawno ustalona.  
Gdy zgasną światła—błądzi,  
Duch Napoleona.  
Kiedy zaś płoną światła  
Na stylowej sali,  
Z teatrów, kin, koncertów  
„Warszawka” tu wali.  
Orły Cesarские z góry  
Patrzą wdół na kwoki,  
Indyki, co się puszą,  
Gąski oraz sroki.

### 8. „Astorja”

Gdyby z Anglii przyjechał  
Lord, co zwie się—Astor,  
Lub nie lord, ale zwykły  
Anglikański pastor,  
I wpadł tu, by się napić  
Whisky, albo ginu,—  
Nie pozbyłby się pewnie  
Angielskiego spleenu.

### 10. Jabłoński—Herbst (Marszałkowska)

Z własnych produktów dobrze  
Przyrządza potrawy,—  
Masz tu wybór dość skromnej,  
Ale smacznej strawy;  
Naturalnie—jest piwko,  
(Nie można—na sucho),  
Zpotraw—specjalność domu:—  
Niezłe świńskie ucho!

### 11. Bar „Unja”

Tam, gdzie Związek kuchmis-  
trów,  
Lub Związek kelnerów,—

## Statystyka drożyzni ana

Znowu komisja,  
Co ceny bada,  
Wyrok wydała:—  
„Drożyzna spada!”

Martwi się człowiek  
Ten ów nie mało:—  
Co tu właściwie  
Znowu potaniało?

Chyba postronek,  
Wisielca sznury:  
Ten rynek dobre  
Ma konjunktury.  
Staniała także  
Pono i woda,  
Bo ją mleczarka  
Za darmo doda.

I samochody  
Opadły w cenie,  
Bowiem komornik  
Sprzedaje mienie.  
Za to gazetki  
Codziennie krzyczą:—  
Autami jeżdżą  
Ci „z góry” byczo.

I wyliczają,  
Kto ma samochód,  
I jaki Polska  
Ma z tego dochód!

Wład.

Nie może być zaiste  
Kuchni bez felerów.  
Gdzie sześć jest kucharek,  
Szanowni Panowie,  
Tam jądła jest za mało,  
Powiada przysłowie.  
I aczkolwiek nie „pragnę”  
Tu pisać morałów,—  
— Za dużo rąk do brania  
Zysków od udziałów!

(d.c.n.) Olstani.

### Najnowszy

## SENNIK POLITYCZNY

(Ułożony z wróśb i dociekań najznakomitszych  
polityków Polski) (ciąg dalszy)

64. *Prystor*—widzieć — bądź przygotowany na najgorsze; zostać we śnie nazwanym—sprzysiężają cię na czem świat stoi; całować się z ministrem Prystorem — zostaniesz Komisarzem Kasy Chorych.
65. *Pułkownik* — widzieć—unikaj osób wojskowych; rozmawiać we śnie — nie wpuszczaj nocą nieznanym do swego mieszkania.
- R. 66. *Radjo*—na rozkaz będziesz zmuszony wysłuchać odczytu swego przełożonego.
67. *Radny* — czeka cię radosna twórczość.
68. *Ks. Radziwiłła*—Janusza zobaczyć we śnie—wyjedziesz do Szwecji lub do Berlina, rozmawiać — stracisz mandat poselski.
69. *Rogi* — czeka cię szczęście w małżeństwie.
70. *Ryby* jeść—dostaniesz dobrą posadę; wieloryba — zostaniesz dyktatorem lub premierem.

- S. 71. *Samolot* — spodziewaj się śmierci swoich wrogów.
72. *Sanacja*—niebawem skończą się twoje chude lata.
73. *Sejm*—widzieć — „wspiesz się”; brać udział w posiedzeniu — narazisz się wpływowym ludziom.
74. *Składkowski* — widzieć b. ministra—zniszczysz swoje ostatnie spodnie; rozmawiać — wyjdiesz na swoich interesach, jak Zabłocki na mydle.
75. *Stawek*—nie chodź wieczorem po ciasnych i ciemnych ulicach.
76. *Smolna* — iść we śnie ulicą Smolną—poniechaj nowych poczynań i zamiarów; mieszkać we śnie na Smolnej — grozi ci niebezpieczeństwo na wypadek otrzymania teki ministerjalnej.
77. *Szpibbródka* — okradną cię na ulicy, wytną kieszeń w tramwaju lub kasiarze rozprują ci pustą kasę w domu.
78. *Świtalski*—pojedziesz do Biarritz.

Ukaze się nakładem Tow. Wyd. „SWAŚCI”  
książka p. t.

„GDZIE I JAK SPEDZIC  
WAKACJE 1930 ROKU”

maja

maja

UWAGA! 15

## Dyskusja nad exposé Pana Ministra Skarbu podczas debaty budżetowej, w Sejmie

(według projektu „Zółtej Muchy“)

Przemówienie przedstawiciela klubu P. P. S.

Towarzysze i Towarzyszkil! Podziwiam odwagę przedstawicieli obozu Sanacji Moralnej, którzy po tem wszystkim, co już nam wiadomo, po sprawach Czechowicza, Miedzińskiego et tutti quanti, po zniszczeniu samorządów miejskiego i wiejskiego, a przede wszystkim po odstawieniu nas, inicjatorów i twórców Kas Chorych od tej instytucji, mają jeszcze śmiałość, w obliczu niebywałego kryzysu, jaki kraj przechodzi, wobec kroci bezrobotnych i milionów nędzarzy, bez zająknięcia, z niebywałym tupetem, lekko-myślnością i ignorancją, — zażądać 6 miliardowego budżetu, oraz specjalnych dodatków na „otarcie łez“ dla „bezrobotnych fuszerów ministerjalnych“. A skąd — wy, panowie, tak wielką sumę otrzymacie? Kto wam ją zapłaci? Czy ten wynędzniały, bezrobotny proletarij? Czy ta już mocno obskubana burżuazja?

Siłą naturalnego rozwoju wypadków, nikt inny po was, jak tylko my, nie obejmie fatalnego spadku. Więc też nie pozwolimy wam do ostatniego grosza ogołocić ludności, nawet i tej niemiłej nam burżuazji, bowiem i dla nas musi chociaż trochę „welny“ z tych „baranów“ podatkowych pozostać. (Głos: „A pociosćcie im dopomagali w maju.“)

Parowie, nie dotykajcie niezagojonych jeszcze ran! Przecież i wy w swoich szeregach mieliście „Niewdzięczników“. Was nie raz spotkał podobny „zawód“, my zaś po raz pierwszy wzięliśmy udział w prawdziwej rewolucji. Ale mamy jej dosyć. Wogóle jest to niepewny i zły interes. Raz daje za duże odchylenie w lewo, drugi raz w prawo, a stale jest tylko wykładnikiem dyktatury. My zaś głosimy hasła rządów robotniczo-włściańskich, rzecz jasna pod naszym kierunkiem. Więc widząc, że, zamiast głoszonych przez nas rządów, mamy rządy „pułkownikowskie“, chętnie zmie-

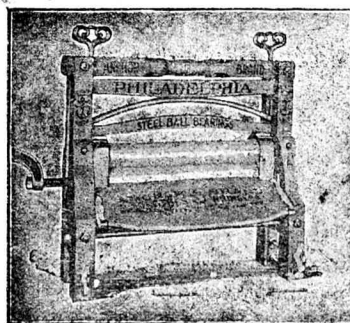
niliśmy front i idziemy nawet z prawicą, tem bardziej, że prawica napewno nie odważy się przejąć z dobrodziejstwem inwentarza wcześniej czy później wspólnym naszym wysiłkiem wytraconego steru rządów państwa z rąk obecnych władców i ich pomocników.

Sytuacja jest zatem jasna, a nasza opozycja nieprzejednana, chyba że nam oddacie Kasy Chorych, usunięcie znielowidzonego przez nas Prystora, dając go nam na „pożarcie“, no i chociaż 25% budżetu przeznaczą na zasiłki dla bezrobotnych. Do tego dochodzi jeszcze warunek, przeproszenia na publicznym placu naszego zasłużonego wielkiego wodza, obecnego przewodniczącego nam tutaj łaskawie pana Marszałka, za te wszystkie wymysły, obelgi i uszczypliwości, jakich on, mimo swego włosu, musiał się w ciągu ostatnich dwóch lat nasłuchać. To jest nasz program minimalny, a o maksymalnym pogadamy, skoro owe minimum zostanie wykonane. W oczekiwaniu czego, pewny, że nasz dzień zapłaty nadejść musi, a sędziami wówczas będziem My, kończę, oświadczając się przeciwko budżetowi i protestując jaknajroczystiej przeciwko tolerowaniu w gronie Ministrów takiego „potwora“ w ludzkim ciele, jak ten „pogromca“ Kas Chorych, Al. Prystor. Niech żyje rząd robotniczo-włściański przez nas wyłoniony i prowadzony.

Przemówienie przedstawiciela Komunistów.

Nie wy, pepees, ani też oni, przebrzydła i przekłeta burżuazja, bez względu na to, czy cywilna czy też wojskowa rządzić tutaj będzie, — lecz my, cierpliwi i gorliwi wykonawcy woli Moskwy. Godzina naszego trumfu zbliża się. Im gorzej dla was, tem lepiej dla nas. Dla tego też nie występujemy nawet przeciwko budżetowi. Niech on was zmęczy i wyniszczy, niech zwiększy zastępy bezrobotnych, a niedostatek i nędza liczniej i szczelniej wypełni więzienia. A ci w murach więzień, — to nasi sprzymierzeńcy, to późniejsze kadry czynnie walczącego Komunistu. Przeszło 30000 ludzi w więzieniach, to pierwszorzędną armją dla nas. W dodatku prowadzimy tam należyte wychowanie i uświadczenie komunistyczne. Sami nam dopomagacie. Więc też niepotrzebne są wasze represje i prześladowania komunizmu, bo co jedna ręka odejmie, to druga da nam coś w podarunku. W ten sposób przedłużacie tylko ostateczne zwycięstwo nasze. Uprzedzamy jednak, że jeżeli „przyjdzie się nam“ za długo czekać i dobrowolnie nie ustąpicie, wezwiemy naszych sojuszników i mocodawców. Nie liczcie już na drugi cud nad Wisłą. (Po tych słowach wybuchła w cierpliwym i stosunkowo potulnym naszym Parlamencie niebywała wrzawa. Komunistę podobno na miejscu zliczowano, a do łaski Marszałkowskiej wpłynął wniosek o uchwalenie prawa, mocą którego wszyscy komuniści i sympatycy tego kierunku mają być przymusowo wysiedlani do Bolszewji.)

- T.** 79. *Telefony* — widzieć we śnie — zostaniesz bogatym; rozmawiać przez telefon — podsłuchasz mimowoli ważną rozmowę prezydenta z premierem, (lecz nie rób z tego użytku!).
80. *Trampczyński* — b. marszałka widzieć we śnie — dowiesz się o nowej aferze politycznej.
81. *Trocki* — powiesz cię na latarni.
- U.** 82. *Urządnik* — zginesz z głodu, o ile czempredziej nie wyemigrujesz do Peru.
83. *Uwagi* robić przez sen — zostaniesz zdyskwalifikowany.
- W.** 84. *Waldemaras* — będziesz sławnym wesółkiem cyrkowym.
85. *Weksel* — dostać — ruina majątkowa, podpisać — strata pieniężna; na weksel dostać pieniądze — czeka cię niebywała karjera życiowa.
86. *Wieniawa-Długoszowski* — wystrzegaj się alkoholu.
87. *Wojewoda* — poznasz, co to władza.
- Z.** 88. *Zagórski* — czeka cię zguba.
89. *Ziemiańska* — we śnie być w cukierni Ziemiańskiej — będziesz w towarzystwie sanatorów; widzieć zdaleka — czekają cię zmartwienia i zgrzyzoty.
- Ż.** 90. *„Zółta Mucha“* — widzieć w kiosku — kup, uśmiejesz się i rozweselis; czytasz — zmądrzejesz.



**PO 5 ZŁ.  
TYGODNIOWO  
NA RATY**

Wyżymaczki  
amerykańskie,  
platory Norblina i  
Frageia,  
serwisy stołowe,  
porcelana, szkło in-  
czynnia aluminiowe.  
„WYGODA“, Marszał-  
kowska 38 m. 20.  
2-ga brama.



**Ostatnia stawka hr. Goleckiego czyli karjera panny Goldfeld — Złotopolskiej**

Warunki prenumeraty (wraz z przesyłką): kwartalnie zł. 2.50, — półrocznie zł. 4.50, rocznie zł. 8,00  
Zagranicą 100% drożej. Konto w P. K. O. Nr. 17440. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem.

Ceny ogłoszeń: Cała kolumna (2 szpaltowa) — 300 zł; 1/2 kl. — 150 zł. 1/3 — 75, 1/4 — 40 zł. Margines — 50 zł

Adres redakcji i Administracji: Warszawa, Żłota 40, tel. 102-16

Adres przedstawicielstwa na Łódź: Al. Łukasik, Al. 1-go maja 73.

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Poklewski — Koziell.

Wydawca: Tow. Wyd. „SWAST“

Zakł. Graf. „Arbor“ Warszawa, Sołec 50, tel. 221-92